

Pozory podobieństwa – 2

12 kwietnia 2023

Swoboda wypowiedzi atakowana jest zarówno w USA jak również w Wielkiej Brytanii. Mija właśnie 1000 dni, gdy Julian Assange został wtrącony do brytyjskiego więzienia Belmarsh o maksymalnym rygorze. On tam dosłownie umiera.



Polecam każdemu film dokumentalny pt. „Ithaca”. Film bardzo trzeźwiący, powstał dzięki wsparciu jego rodziny; ojca Juliana – Johna Shiptona, jego brata Gabriela Shiptona i żony-Stelli Assange. Serce pęka kiedy patrzy się, co mu zrobiono. Dlatego każdy Amerykanin i Brytyjczyk powinni rozumieć, że jeśli udaje się ścigać Assange’a przez prokuraturę to oznacza koniec wolności słowa. Ktokolwiek opublikuje coś co nie spodoba się amerykańskiemu rządowi i uzna wypowiedź za naruszenie na równi z publikacją informacji tajnej, to spotka go taki sam los. Właśnie w ten sposób postąpiono z Julianem Assange’em. Rosjanie nie doprowadzają nikogo torturami do śmierci, a Brytyjczycy tak właśnie traktują Juliana Assange’a, a jeżeli dojdzie do ekstradycji go do Ameryki, to Amerykanie zrobią to samozadadzą śmiertelne tortury.

W Rosji nie ma żadnego amerykańskiego dziennikarza, który byłby torturowany. Owszem, są ludzie odsiadujący wyroki za szpiegostwo. Stanęli przed sądem, który uznał ich winę. Podobnie wyglądała sytuacja młodej Rosjanki – Marii Butiny oskarżonej o szpiegostwo, bo zarzucono jej, że jest przedstawicielką niezarejestrowanej grupy lobbystycznej. Na tych przykładach widać amerykańskie podwójne standardy. Wystarczy zapytać tę kobietę, jak była potraktowana. Dowiedzielibyście się, do czego zdolne jest biuro służby więziennej. Oficerowie personelu więziennego uosabiają szumowiny. Nikt ich nie kontroluje, nie ma żadnych sprawozdań. Morderstwa więźniów zdarzają się każdego dnia, więźniowie są

wykorzystywani, bo nie ma nadzoru. Kto trafi za kratki, ten przepadł. Maria Butina trafiła do tego systemu i była seksualnie wykorzystywana przez ludzi z biura więziennego a władze, które zamknęły ją w izolatce i poddały torturom za to, że nie dopełniła formalności rejestracji, chcąc występować w imieniu NRA (Krajowego Stowarzyszenia Miłośników Broni). Dlatego naprawdę źle słucha się takich historii, wiedząc, o ile lepiej Rosjanie traktują więźniów.

Mamy przypadek jegomościa – pana Whalen, byłego już człowieka marines, który jako dziennikarz oskarżony został o gromadzenie informacji tajnych. Jeśli toczy się przeciw niemu śledztwo, to nawet kiedy dowiedziona mu będzie wina, zostanie skazany za przestępstwo. Autentyczne przestępstwo, a nie naciągane. Powracając teraz do Maxima – został zamordowany przez rząd Ukrainy za domniemaną zgodą i wiedzą rządu USA. W taki sposób rząd USA jest współodpowiedzialny za zabójstwa dziennikarzy, którzy z nimi nie zgadzają się. Taka jest naga prawda. Podchodzę do tego bardzo osobiście, bo być może niedługo wybiorę się do Rosji. Wtedy rząd USA być może zezwoli ukraińskiemu rządowi wziąć mnie za cel. Rosjanie gotowi powiedzieć, że dadzą ochronę, ale to nie o to przecież chodzi. Dziennikarze nie powinni zabiegać o ochronę w czasie podróży, czy wykonując swój zawód, ale ochrona staje się niezbędna jeżeli ktoś usiłuje ich zabić, co jest równoznaczne z uśmierceniem wolności słowa. Teraz widzimy, że ukraiński rząd właśnie jest takim, a rząd amerykański finansując go, pomaga w tym. Milczenie zapada kiedy sprawa dotyczy dziennikarzy amerykańskich i to właśnie powinno budzić niepokój wszystkich.

Działanie tak tragiczne, które dotknęło Tatarskiego, nie będzie mieć wpływu na zmianę stanowiska Rosji i jej planów konsekwentnie realizowanych. Rosjanie nie dadzą się zastraszyć w taki sposób. Byłoby głupotą gdyby nastąpiła nadmierna reakcja na ten krok. Z całą pewnością przeprowadzą drobiazgowe śledztwo, by ustalić odpowiedzialnych. Oczywiście, są głosy podpowiadające, że Rosja powinna zrobić coś tak czy inaczej,

ale gwałtowna reakcja na to zdarzenie oznaczałaby, że Rosja daje sobie narzucić styl walki i jest niedojrzała w impulsywnej reakcji, że daje się wytrącić z toku przyjętych założeń, traci inicjatywę. Przypomnijmy, jak Ukraina wysadziła w powietrze Most Krymski, Rosjanie mogli to wykorzystać jako pretekst do akcji przeciwko Zełenskiemu, jego rządowi eliminując ich jeden po drugim, ale nie posunęli się do tego. Właśnie dlatego, że rozumieli główny cel tej wojny, którym jest zmuszenie Zełenskiego do negocjacji. Zabicie go przekreśla możliwość: siąść do stołu i rozpocząć rozmowy. Poza tym zabijając go nie wiadomo, kto go zastąpi, co się wydarzy. Aktualnie Rosjanie mają do czynienia ze zjawiskiem przewidywalnym, to ich ulubione określenie. Zełenski pozwala na przewidywalność osiągnięcia rozwiązań. Rosjanie chcą tego od samego początku.

Ludzie zapomnieli, że w pierwszej fazie operacji wojskowej nie było mowy o przejęciu Kijowa, tylko zmuszenie rządu ukraińskiego do dialogu. W ciągu tygodnia to udało się osiągnąć i ich przedstawiciele spotkali się trzykrotnie w Homlu na Białorusi ze stroną rosyjską, a czwarte spotkanie wyznaczone było w Stambule na 1 kwietnia. Zgodnie z tym spotkaniem miało nastąpić zawieszenie ognia, co praktycznie byłoby końcem wojny. Na to liczyła Rosja. Zamiast tego, Boris Johnson polecił do Kijowa i doradził odłożyć tę propozycję na półkę, skutkiem czego mamy wojnę kosztującą setki tysięcy ofiar, dziesiątki milionów przesiedleńców, zniszczenia infrastruktury szacowane w trylionach dolarów, a wszystko dlatego, że Zachodowi nie podobało się rozwiązanie pokojowe z Rosją, która położyła gotową umowę na stole. Wielu umarło za pokojowe rozwiązanie stwierdzające, że Krym na zawsze pozostaje rosyjski, Ługańsk i Donieck mają zagwarantowaną niezależność, Ukraina nie aspiruje do członkostwa w NATO, a reszta pozostaje bez zmian. Pomyślmy, ile ludzi cieszyłoby się dzisiaj życiem, ile rodzin zachowałoby swój status, ile dzieci miałoby nadal ojców, a żony swoich mężów, rodzice cieszyliby się dziećmi, synami, siostry – braćmi. To wszystko przepadło

przed rokiem, a Ukraina jest jak przeklęte miejsce śmierci, walcząc ze znacznie silniejszym przeciwnikiem, którego nie jest w stanie pokonać mimo całego dopingu o możliwościach wygranej.

Poganiana wciąż do walki przez nadzorców Zachodu i NATO Ukraina pełni rolę zastępczego wojownika NATO przeciw Rosji. Przy niewspółmierności sił są więc niszczeni w toku tego procesu. Tragedią tej wojny jest fakt, że Rosja chciała tę wojnę zakończyć. Między innymi z tego powodu nie widzimy jakiejś błyskawicznej reakcji na pojedyncze zdarzenie, jakim było zabójstwo Maxima Fomena (Tatarskiego), czy analogicznego – Darii Duginy, córki wpływowego rosyjskiego filozofa – Aleksandra Dugina. Podobnie wstrzemięźliwie odnieśli się do incydentu z mostem, ataku dronów na strategiczny bombowiec rosyjski na lotnisku Engelsa. Przeciętny Amerykanin nie zdaje sobie sprawy z faktu, że taki atak byłby tożsamy z atakiem na bazę B-52 w Omaha, stanie Nebraska, czy inną w Północnej Dakocie. My nie podarowalibyśmy ataku na nasze punkty strategiczne, nuklearne. Rosja miała wszelkie przesłanki do błyskawicznej reakcji, co byłoby jednoznaczne z początkiem zaangażowania się w konflikt jądrowy. Tego jednak Rosja nie dokonała. Zapanowano nad eskalacją stosownie do zasad zarządzania konfliktem. Nie ma tu rosyjskiej gorączkowości, prowadząc śledztwo gromadzą dane o kontaktach, nazwiskach. Rosja znana jest z tego, że potrafi zdobyć się na rewanż z zimną krwią, a Rosjanie potrafią odpowiadać adekwatnie do czynu – rozwiązanie „na chłодно i z lodem”, na pewno nie puszcza płazem zabójstwa dziennikarza.

Autorstwo: Scott Ritter

Tłumaczenie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net